

Tomasz Majewski

Uwagi o formie i treści związku praktyki adwokackiej z nauką prawa

Palestra 31/9(357), 33-36

1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

TOMASZ MAJEWSKI

**UWAGI O FORMIE I TREŚCI
ZWIĄZKU PRAKTYKI ADWOKACKIEJ
Z NAUKĄ PRAWA ***

Zapowiedziana sesja naukowa pn. „Adwokatura polska w służbie nauki prawa” stwarza sposobność do zastanowienia się nad wyborem najważniejszych form powiązania praktyki adwokackiej z nauką prawa oraz nad tym, w jaki sposób adwokatura może służyć nauce prawa. Doświadczenia w tej dziedzinie mogą być wykorzystane i upowszechnione z korzyścią nie tylko dla praktyki, ale i dla nauki.¹

We własnym zakresie (indywidualnie) każdy adwokat może utrzymywać kontakt z nauką prawa, sięgając do literatury, piśmiennictwa prawniczego i orzecznictwa. Temu celowi służy m.in. „Palestra” i inne czasopisma prawnicze oraz zbiory orzeczeń, glosy itd. Bieżący kontakt z tymi źródłami należałoby uznać za bezwzględnie obowiązujący każdego adwokata-praktyka. Kolektywnie natomiast można kontakt z nauką rozwijać przez udział w seminariach, spotkaniach naukowych, zajęciach szkoleniowych organizowanych przez odpowiednie organy samorządu adwokackiego, a także w odczytach w ramach działalności towarzystw naukowych, czy nawet Zrzeszenia Prawników Polskich.²

Jest rzeczą całkowicie oczywistą, że zarówno indywidualne jak i kolektywne kontakty z nauką prawa wymagają pewnego wysiłku i nakładu czasu, lecz czas ten warto poświęcić, gdyż umożliwi to adwokatowi-praktykowi zorientowanie się na bieżąco w dorobku nauki prawa i uzyskanie gruntownych podstaw teoretycznych do wykonywania pracy zawodowej. Jak widać, istnieją więc realne możliwości i korzyści utrzymywania kontaktu z nauką prawa.

Przechodząc do rozważenia kwestii, w jaki sposób adwokaci-praktycy, którzy z dorobku nauki prawa korzystają, mogą ze swojej strony coś do tego dorobku wносить, należy zacząć od stwierdzenia, że także nauka prawa potrzebuje kontaktu z praktyką i że bez tego nie mogłaby się rozwijać. Jest więc rzeczą konieczną dostarczenie nauce odpowiednich materiałów, których podstawą są doświadczenia praktyki.

* Przemówienie wygłoszone na sesji naukowej pn. „Adwokatura polska w służbie nauki prawa”, zorganizowanej przez Ośrodek Badawczy Adwokatury a odbytej w dniu 7—9.XI.1986 r. w Warszawie. (Redakcja).

¹ Drogi kontaktu adwokatury z nauką prawa omawia w związku z projektowaną sesją adw. dr R. Łyczywek w artykule „Adwokatura i nauka” (Palestra 1986, nr 2).

² W okresie przedwojennym działalność tę organizowały towarzystwa prawnicze. Warszawskie Towarzystwo Prawnicy powstało w 1907 r., a jego założycielami byli adwokaci: Karol Dunin, Henryk Konic, Jan Jakub Litauer, Stanisław Leszczyński, Feliks Ochimowski, Leon Papiński i Bolesław Rotwand. Od 1981 r. działa w Warszawie Towarzystwo Naukowe Prawa Karnego.

Często do tych materiałów pracownicy naukowcy sami docierają, podejmując odpowiednie badania analityczne, których podstawą są materiały aktowe. Adwokatura może jednak ze swojej strony służyć pomocą pracownikom naukowym, gromadząc materiały w ramach własnego warsztatu pracy.

Jedną z form przekazywania tych materiałów i wynikających z nich wniosków (często krytycznych) są artykuły publikowane m.in. na łamach „Palestry”.³

Nie bez znaczenia mogą tu być również powstałe — na gruncie własnej praktyki — sygnały i wysnute wnioski krytyczne (lub nawet pytania), kierowane wprost pod adresem pracowników nauki podczas wspólnych z praktykami spotkań dyskusyjnych lub seminariów.

Jeżeli kontakty praktyków z pracownikami nauki nie są dostatecznie żywe i intensywne, to w konsekwencji o wiele trudniejsze staje się sygnalizowanie o potrzebie naukowego opracowania zagadnień, które wyłaniają się w praktyce, np. w zakresie funkcjonowania przepisów, luk w przepisach lub trudności interpretacyjnych.

Dotyczyć to może zarówno zagadnień związanych z przebiegiem procesu karnego jak i zagadnień z zakresu prawa karnego materialnego oraz z dziedziny orzekania kar zasadniczych i dodatkowych.

Szczególne miejsce powinny zajmować problemy praktycznej realizacji prawa do obrony. Na przykład po rozszerzeniu katalogu spraw zakwalifikowanych do rozpoznania w trybie postępowania przyspieszonego (na mocy ustawy z dnia 10 maja 1985 r.) wystąpiły w praktyce sygnały świadczące o utrudnieniu wykonywania obrony. Z powodu pośpiechu i braku możliwości należytego przygotowania się do wykonania obrony przybiera ona w wielu wypadkach charakter zgoła formalny.

To samo dotyczy wielu innych zagadnień związanych z wykonaniem obrony, np. w zakresie obrony obligatoryjnej w postępowaniu przygotowawczym lub udziału obrońcy w zaznajomieniu podejrzanego z materiałami zebranymi w toku postępowania przygotowawczego.⁴

Należałoby zatem oczekiwać w tej dziedzinie znacznie żywszego niż dotychczas kontaktu adwokatów-praktyków z naukowcami w celu wyjaśnienia źródeł błędów i nieprawidłowości występujących w praktyce.

Przebieg procesu karnego często odbiega obecnie od założeń, którymi kierował się ustawodawca. Na przykład w art. 313 § 2 k.p.k. zawarta jest dyrektywa przestrzegania zasad ciągłości rozprawy i koncentracji dowodów (a tym samym także zasad bezpośredniości). W znacznej liczbie spraw dyrektywa ta jest pomijana

³ Bogaty wybór tego rodzaju materiałów przytacza adw. R. Łyczywek w cyklu „Miscellanea karno-procesowe” (Palestra 1986, nry 1—4).

⁴ Warto tu przytoczyć artykuł adw. dra K. Ostrowskiego: Naruszenie przepisów dotyczących obrony obligatoryjnej w postępowaniu przygotowawczym, *Palestra* 1986, nr 2.

z wielką szkodą dla wymiaru sprawiedliwości.

Praktyka adwokacka ustawicznie spotyka się z wypadkami przewlekania procesu z różnych przyczyn, m.in. z powodu niedociągnięć organizacyjnych. Stanowi to rozmijanie się z wytycznymi Sądu Najwyższego zawartymi w uchwale Zgromadzenia Ogólnego SN z dnia 15 lipca 1974 r. w sprawie dalszego podnoszenia poziomu i sprawności postępowania sądowego.⁵ Uchwała ta zaleciła zwiększenie dyscypliny procesowej, kultury i sprawności posiedzeń sądowych, usprawnienie postępowania dowodowego, podnoszenie poziomu postępowania przed sądami odwoławczymi itd. Od czasu wydania tej uchwały stan ten nie tylko się nie polepszył, ale raczej uległ znacznemu pogorszeniu, np. jeśli chodzi o respektowanie zasad ciągłości rozprawy, bezpośredniości i koncentracji dowodów, mimo że co do tych zasad orzecznictwo Sądu Najwyższego od wielu lat stawiało wysokie wymagania.

Celowe zatem byłoby podjęcie z udziałem praktyków i pracowników nauki badań analitycznych zmierzających do ujawnienia źródeł nieprawidłowości i sformułowania konstruktywnych wniosków.

Większe ożywienie w kontaktach adwokatów-praktyków z nauką prawa powinno także wystąpić w zakresie prawa materialnego, szczególnie w kwestiach dotyczących niektórych znamion ocennych oraz znamion posługujących się różnymi określeniami szkody lub wartości mienia.

Adwokaci-praktycy mogą również pomóc w badaniach naukowych dotyczących problematyki wymiaru kary, funkcjonowania instytucji warunkowego umorzenia postępowania, warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności i stosowania przepisów dotyczących recydywy.

Pomoc mogłaby również być cenna w razie podejmowania badań naukowych dotyczących pewnych kategorii przestępstw. W niektórych wypadkach prace tego rodzaju mogłyby być prowadzone przez zespoły mieszane złożone z pracowników nauki i praktyków-adwokatów. Na przykład w sprawach o przestępstwa z art. 43 ustawy z dnia 26 października 1962 r. o wychowaniu w trzeźwości i zwalczaniu alkoholizmu celowe byłoby zwrócenie uwagi na brak konsekwencji w stosowaniu § 3 tego artykułu, przewidującego odpowiedzialność przed kolegium osób, które nabywają napoje alkoholowe z nielegalnych źródeł. Praktyka sygnalizuje, że osoby te są tylko świadkami i żadnej odpowiedzialności nie ponoszą.

Wspólne wysiłki praktyki i nauki prawa mogą i powinny przyczynić się do optymalizacji orzecznictwa. Niezmiernie cenną rzeczą, która w tych wysiłkach może być wykorzystana, jest to, że praktyka adwokacka w swojej istocie zawiera znaczny ładunek krytyki w stosunku do działań nie tylko uczestników procesu, ale i organów procesowych. Czynności procesowe i orzeczenia zapa-

⁵ OSNKW 1974, nr 10.

dające w procesie są przedmiotem krytycznej oceny ze strony adwokata (obrońcy, pełnomocnika). Jego rzeczą jest uruchamianie w razie potrzeby aparatu kontroli procesowej tych orzeczeń w odpowiednim trybie.

Należy więc dbać o to, aby ta działalność adwokata, wynikająca z jego roli wyznaczonej przez prawo, służyła nie tylko osiągnięciu pożądanego rezultatu w konkretnej sprawie, ale także stanowiła podstawę do rozważania ewentualnych wniosków uogólnionych w zakresie prawidłowości stosowania prawa i w zakresie poszukiwania odpowiedzi na pytanie: w jaki sposób prawo służy realizacji celów zamierzonych przez ustawodawcę i w jaki sposób działa aparat, który to prawo stosuje?

Jednym z wniosków, jakie się nasuwają w ramach rozważań dotyczących więzi praktyki z nauką prawa, jest potrzeba współdziałania adwokatury, sądownictwa i prokuratury w dążeniu do prawidłowego przebiegu procesu i prawidłowego orzecznictwa.

Służba publiczna w zakresie wymiaru sprawiedliwości jest nadrzędnym zadaniem każdego z tych organów stosownie do roli wyznaczonej dla każdego z nich przez ustawę.

Wysiłki zmierzające do podniesienia poziomu i rozwoju wiedzy prawniczej wśród praktyków wykonujących swoje zadania w służbie wymiaru sprawiedliwości mogłyby być w znacznym stopniu zintegrowane, ponieważ każdy z tych organów powinien być zainteresowany w umacnianiu więzi praktyki z nauką prawa.

JERZY JODŁOWSKI

Z PROBLEMATYKI PRZEKSZTAŁCEŃ PODMIOTOWYCH PROCESU CYWILNEGO (Art. 194 k.p.c. w teorii i praktyce)

1. Instytucja przekształceń podmiotowych procesu cywilnego, która do polskiego prawa procesowego wprowadzona została najpierw w wąskim jeszcze zakresie w toku reformy postępowania cywilnego w r. 1950,¹ a następnie szeroko już w ramach kodyfikacji z r. 1964, ma rozległą literaturę² i obfitą judykaturę SN. Pomimo to instytucja ta budzi ciągle jeszcze liczne wątpliwości i spr-

¹ Dopuszczone zostało jedynie wezwanie z urzędu w charakterze pozwanych osób, przeciwko którym sprawa powinna się toczyć łącznie, tj. w wypadku współuczestnictwa koniecnego (art. 220 § 2 d.k.p.c.).

² W szczególności: S. Włodyka: Podmiotowe przekształcenia powództwa (monografia), 1968; W. Broniewicz: Podmiotowa zmiana powództwa, NP nr 1/1966, s. 28; tenże: Następstwo procesowe a podmiotowa zmiana powództwa, PiP nr 10/1967, s. 617; tenże: Kilka uwag o znaczeniu wniosków stron i czynnościach sądu przy podmiotowej zmianie powództwa, NP nr 2/1974, s. 192; J. Cagara: O niektórych wątpliwościach w stosowaniu przepisów o podmiotowym przekształceniu powództwa, NP nr 10/1968, s. 1484; M. Jędrzejewska: